GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godz. 7-ej rano.

Prenumerata:

W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal. kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

CENA n-ru 12 hal.—10 fen.

Cena ogłoszeń:

Wiersz petitowy 1 szpaltowy 30 hal. Nadesłane wiersz 1 kor. Nekrologia za wiersz 1 kor. Głosy publiczne za wiersz 1 kor. 50 hal. Drobne ogłoszenia po 8 hal. za wyraz. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Redakcya i administracya w Dąbrowie (dla okupacyi austryackiej) ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.

Filia redakcyi i administracyi w Sosnowcu (dla okupacyi niemieckiej) ul. Targowa Nr. 6.

Kantory: w Sosnowcu, Będzinie, Zawierciu, Strzemieszycach, Kielcach.

Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy w kilkudziesięciu miastach i miasteczkach Polski.

Austrya a Legioniści z Galicyi.

W „Posener Tageblacie“ z 19 bm. znajdujemy astępującą wysoce nieprawdopodobną — jednakże iewątpliwie życzeniom sfer reprezentowanych przez n dziennik odpowiadającą informacyę:

„Nr. 131 „Dziennika Narodowego“ przynosi iadomość, że w Wiedniu w dniu 8 bm. odbyła się arada pomiędzy hr. Czerninem a przedstawicielami oła Polskiego, na której poruszono sprawę oddaia Legionów państwu niemieckiemu oraz sprawę odziału legionistów według ich przynależności pańwowej.

W związku z tem doniesieniem dowiadujemy ę z innego źródła, iż hr. Czernin na konferencyi j wyraził się, że w sprawie powyższej miarodajna jest wyłącznie cesarsko-niemiecka naczelna komenda armii. Hr. Czernin stoi niezmiennie na tem stanowisku, że legioniści pochodzący z Galicyi należą przedewszystkiem do armii austryackiej, i że są oni, tak teraz, jak dawniej, cesarsko-królewskimi żołnierzami. Wobec tego dłuższe pozostawanie tych żołnierzy w Legionach nie może być już tolerowane.

A zatym kończy „Posener Tag.“ użycie legionistów galicyjskich na którymkolwiek froncie zastrzega sobie rząd austryacki. Przypuszczenie, że wchodzi tu w grę front szczególniej potrzebujący rezerw,—trwa nadal. Przytym należy zwrócić uwagę na to, że większość legionistów pochodzi z Galicyi.

Przesilenie gabinetowe w Austryi.

DYMISYA hr. CLAM MARTINICA.

WIEDEŃ 22 czerwca. „Wiener Ztg.“ ogłasza astępujące pismo odręczne monarchy:

Kochany hr. Clam-Martinic!

Przychylając się do pańskiej prośby zezwalam łasce na dymisyę całego mojego austryackiego binetu i polecam panu i członkom dotychczasowego gabinetu prowadzić sprawy dalej aż do utworzea nowego gabinetu.

Laxenburg, 22 czerwca 1917.

Karol mp. Clam-Martinic mp;

RRZEJŚCIOWY GABINET URZĘDNICZY.

WIEDEŃ. „Wiener Allg. Ztg.“ rozważa możliść powołania gabinetu urzędniczego o charakte- przejściowym.

Projekt taki nie może jednak liczyć na popar- Izby, w której ugruntowało się przekonanie o nieczności rządów parlamentarnych, opartych na szerszej podstawie.

POSŁUCHANIA.

WIEDEŃ. Cesarz przyjął dziś na posłuchaniach pierwszego prezydenta trybunału administracyjnego bar. Schwarzenaua, drugiego prezydenta trybunału administracyjnego bar. Haertla ministra robót publicznych Trnkę, i członka Izby panów radcę dworu prof. Lammascha.

ODROCZENIE PARLAMENTU.

WIEDEŃ. Stosownie do zwyczajów parlamentarnych, otrzymawszy zawiadomienie o dymisyi hr. Clam-Martinica parlament odroczył się do wtorku.

MINISTER GEORGI o EKSPLOZYI w FABRYCE SKODY.

WIEDEŃ. Na wczorajszem posiedzeniu Izby rozdano pisemną odpowiedź ministra obrony krajowej na interpelacyę posła Habermanna i tow. w sprawie eksplozyi z dnia 25 maja b.r. w fabryce amunicyi Skody w Belowcu koło Pilzna.

Na podstawie doniesień minister stwierdza, że przyczyny tej eksplozyi szukać należy w oddziale wytwarzającym miny, gdzie znajdowało się około 6 ton dynamitu. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się wybuchła jedna mina, płomienie wywołały eksplozyę dynamit. Mimo katastrofy zdołano utrzymać w zakładach Skody dalszy ruch.

O pokoju wciąż mówią...

POKOJOWA MOWA BRUSIŁOWA.

KOPENHAGA. „Dień“ ogłasza mowę komena rosyjskiego południowo-zachodniego frontu gen. iłowa wygłoszoną do rosyjskich i zagranicznych nikarzy. Brusiłow oświadczył, że główna kola armii i sztab generalny nie uważają za wskamówić o rozstrzygającem zwycięstwie.

Zwycięstwo mające na celu zniszczenie militau pruskiego w imię i na chwałę militaryzmu lskiego jest niemożliwością. Narody są wyczerpane tak, że ledwo mogą prowadzić wojnę w dalszym ciągu. Nasi sprzymierzeńcy liczą jeszcze na zwycięstwo. Ale Rosya nie marzy już o zwycięstwie; tęskni tylko za spoczynkiem i pokojem.

ROKOWANIA POKOJOWE z RUMUNIĄ.

HAGA. „Utro Rossiji“ donosi, że pomiędzy Jassami a Bukaresztem prowadzone są pośrednio rokowania na temat odrębnego pokoju z Niemcami.

WOJNA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 22 czerwca. Urzędowo donoszą: W Galicyi trwa dalej wzmożona działalność og-

Pozatem położenie niezmienione.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI

N 22 czerwca. Urzędowo donoszą: A FRONCIE ZACHODNIM. (Grupa wojsk ks. echta): Od Ypres do Armentieres wieczorem cy w kilku odcinkach bardzo żywa działalgniowa.

Angielskie wypady na północny-zachód od Warnéton i na zachód od Houplines zostały odparte.

Między kanałem La Bassee a potokiem Sensee chwilami żywy ogień.

Atak Anglików, który wczoraj rano rozpoczął się na południowy - zachód od Lens, rozbił się wśród strat w naszym ogniu.

(Grupa wojsk następcy tronu): Z wielką zaciekłością starają się Francuzi odebrać stracone pod Vauxaillon pozycye. Wczoraj przed południem po silnym ogniu cztery razy atakowali, rzucając świeże siły. Po zaciętej walce wyparli nasze wojska z części rowów na północny-wschód o Vauxaillon. Ataki dalej na południe nie miały powodzenia. Nieprzyjaciel poniósł tu wskutek naszej obrony wielkie straty.

Żywa działalność bojowa panowała w zachodniej Szampanii. Rano zaatakowali nas Francuzi na siodle na wschód od Cornillet i wtargnęli w nasze linie. Kontrataki nie dozwoliły im wyzyskać osiągniętych korzyści.

Wieczorem nasze wojska wypadowe wtargnęły do francuskich rowów na północny-wschód od Prunay i na południowy - zachód od Nauroy i przyprowadziły 30 jeńców.

Koło góry Poehl na południowy - wschód od Manonwillers udał się w pełni troskliwie przygotowany atak. Części pułków turyngskich i altenburskich po krótkim napadzie ogniowym wzięły nieprzyjacielską pozycyę, szeroką na 400 metrów i pojmały przeszło stu jeńców. W nocy nieprzyjaciel siedm razy próbował zaciętych kontrataków, które jednak przyniosły mu tylko małą korzyść.

(Grupa wojsk ks. Albrechta). Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Pod Smorgoniami, na zachód od Łucka, nad koleją Złoczów—Tarnopol i nad Narajówką żywa działalność bojowa,

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. W dolinie Strumy utarczki przednich straży.

v. Ludendorff.

Z ROSYI.

REPUBLIKA PEREJASŁAWSKA.

SZTOKHOLM. Z Petersburga donoszą: Na zwołanym do Perejasławla (gub. Połtawska) zjeździe ziemstw ogłoszono miasto Perejasław niezależną republiką i mianowanie Nassowa dyktatorem. Nassow ustanowił sąd wojenny i wydał rozporządzenia dyktatorskie, według których wszelkie usiłowania sprzeciwu będą zgniecione przemocą zbrojną. Przysłany z Kijowa członek tamtejszej Rady robotniczej Smitok, który miał za zadanie przywrócenie związku miasta—republiki z Rosyą, został aresztowany. Ten sam los spotkał delegacyę rządu tymczasowego, która chciała rozwiązać republikę.

ZABURZENIA w TOMSKU.

SZTOKHOLM. Z Petersburga donoszą: W Tomsku ogłoszono stan wojenny z powodu licznych morderstw i rabunków, dokonywanych przez ułaskawionych więźniów, którzy mieli iść do wojska i przez anarchistów wojskowych. Podobno istniało sprzysiężenie co do obrabowania banków i sklepów i wymordowania dyrektorów. Aresztowano przeszło 1,500 ułaskawionych więźniów i 800 innych osób. Przy aresztowaniu stawiano silny opór. Około 20 osób zabito, a pewną liczę raniono.

STREJK KOLEJOWY.

SZTOKHOLM. Petersburska Ag. Tel. donosi, że wczoraj zawieszono pracę na 1-ym oddziele drogi żelaznej Mikołajewskiej, łączącej Petersburg z Moskwą, nie czekając na wyniki prac komisyi pojednawczej. Z tego powodu rząd tymczasowy wydał do ludności stolicy odezwę wzywającą do spokoju wobec możliwości rozszerzenia się bezrobocia. Odezwa wyraża nadzieję, że strejk ustanie dzięki sprzeciwowi innych kolei, potępiających bezrobocie.

OBAWA PRZED REAKCYĄ.

„Kölnische Zeitung“ donosi ze Sztokholmu:

Grupa Lenina obawia się reakcyi. Na posiedzeniu Rady robotniczo-żołnierskiej w Petersburgu jeden z bolszewików zwrócił uwagę Rady na zachowanie się kozaków dońskich, którzy wygnali wszystkich „podejrzanych“ i zamierzają powołać na tron Mikołaja Mikołajewicza.

ANGIELSKA OKUPACYA W ROSYI.

SZTOKHOLM. „Aftonbladet“ podaje opowiadanie jednego z podróżnych, który bawił dłuższy czas na wybrzeżach oceanu Lodowatego. Wedle niego obsadzili Anglicy Aleksandrowsko oraz znaczną część kolei murmańskiej i stale powiększają teren okupacyjny obejmujący już kilka tysięcy kilometrów. Ludność nienawidzi Anglików z powodu ich bezwzględnie srogich rządów.

ŻNIWA RUMUŃSKIE.

BUDAPESZT. „Vilag“ pisze: Żniwa w Rumunii już się rozpoczęły. Rezultat ich przewyższy wszystkie dotychczasowe, jak daleko pamięć ludzka sięga.

O budowie Państwa Polskiego.

Z powodu odpowiedzi mocarstw centralnych na memoryał Rady Stanu z dnia 1 maja pisze „Frankfurter Zeitung“:

„Myśmy od samego początku uważali za właściwą politykę, którą dn. 5 listopada zaprowadzono w Warszawie i Lublinie, uznając ją za zdolną rozwiązać sprawę polską, a nastręczające się trudności nie zachwiały tego naszego zdania. Ale z całym naciskiem musimy powtórzyć, co już pisaliśmy przed 7 miesiącami, że naród polski musi sam brać udział w budowie swego państwa, i że winna być w szerszej mierze uwzględniona jego obecna demokratyczna konstrukcya. Tylko jeśli to nastąpi — wytworzy się zdrowa polityczna budowa. To obowiązywało w listopadzie, to obowiązuje teraz w podwójnej mierze, gdy rewolucya rosyjska na wschodzie Polski wytwarza demokratyczne formy państwowe. Byłoby dziecińwstwem ukrywać przed sobą, że wypadki rosyjskie wywierają silny wpływ na Polskę.

„Polityka nie może się opierać na notablach i wodzach partyi i grup, których rzeczywistego znaczenia nikt wymierzyć nie zdoła. Odpowiedź mocarstw centralnych odmawia żądaniu Rady Stanu, by ona sama powołała regenta. I słusznie. Rada Stanu bowiem, która przez mocarstwa okupacyjne mianowana została w pewnej mierze, jako polski wydział opieki (Wohlfahrtsausschuss), nie może mieć pretensyi do tego, by wyrażać rzeczywistą wolę narodu polskiego, dopóki nie zostaną rozstrzygnięte zasadniczo kwestye, co do utworzenia państwa.

„Niema w Polsce wogóle takiego przedstawicielstwa, ponieważ rosyjskie przepisy wyborcze nie pozwalały dawać wyrazu woli szerokich mas, a niestety i do nowej ordynacyi miejskiej wprowadzono wyborcze prawo klasowe. I polska Rada Stanu uznaje konieczność rychłego zwołania sejmu, co pragnie zlecić regentowi. Byłoby więc logiczniej najpierw wybrać sejm, który naturalnie musiałby odtwarzać obraz rzeczywistej opinii narodu— z czego sama przez się wynika potrzeba, nowoczesnego prawa wyborczego — i który z istotnym autorytetem mógłby podjąć dalsze kroki do budowy państwa.

„Wypadki w Rosyi, gdzie brak autorytetu, wyobrażającego wolę ludu i dla tego nietykalnego, prowadzą do strasznego zamieszania i są w tej mierze przestrogą. W Polsce przestrzegają wprawdzie porządku wojska mocarstw okupacyjnych; ten stan jednak nie może trwać długo po zawarciu pokoju i z pewnością nie na całą przyszłość. Mocarstwa centralne wyraziły swą wolę tworzenia państwa polskiego w listopadzie, a nowe ich oświadczenie wolę tę potwierdziło.

„Podstawy urzeczywistnienia tego nie zostały jednak jeszcze stworzone. Mamy nadzieję, że praca ta uskutecznioną będzie w najbliższych miesiącach w szybkim tempie, niż dotychczas, do czego atoli potrzeba też ze strony polskiej więcej dobrej woli, niż to znalazło wyraz w umotywowaniu żądań z dn. 1 maja“.

A nam się zdawało, że Polacy aż nadto dobrej woli w dniu 1 maja, przedtem i potem okazali!..

Wspomnienia kościuszkowskie w Szwajcaryi.

Polacy, w Szwajcaryi zamieszkali, — pisze genewski korespondent „Dziennika Kijowskiego“ — zaczynają robić przygotowania do obchodu setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, który jak wiadomo, umarł 15-go października 1817 roku na ziemi szwajcarskiej w Solurze; myśl uroczystego obchodu tej rocznicy powstała zarówno wśród nowej emigracyi wojennej, jak i wśród emigracyi starszej. Oprócz obchodu w Solurze i Rapperswilu, do udziału w którym mają być zaproszeni Szwajcarzy i kolonia amerykańska, istnieje projekt uczczenia tej rocznicy jakąś trwałą pamiątką, jak n. p. utworzeniem funduszu stypendyjnego im. Kościuszki, z którego mogliby korzystać Szwajcarzy, zajmujący się dziejami narodu naszego. W samej Solurze pamięć naszego Bohatera nie wygasła dotąd, jak miałem sposobność się przekonać podczas bytności w tem mieście.

W Cuchwyll koło Solury, gdzie na cmentarzu istnieje pomnik Kościuszki, odwiedziłem niedawno miejscowego nauczyciela ludowego, który jest jednocześnie czemś w rodzaju archiwisty tamtejszej okolicy. Z ust jego usłyszałem kilka podań, które kursują i przechowały się dotąd o naszym Naczelniku. „Kościuszko, mówił mi nauczyciel ów, człowiek już starszy, był nietylko wielkim bohaterem, ale posiadał serce wielkie, pełne dobroci. Gdy mieszkał tutaj w Solurze, to panowała wtedy wśród ludności tutejszej wielka bieda, niemal głód. Kościuszko, gdy wychodził na spacer lub wyjeżdżał konno, to miał przy sobie zawsze drobną monetę, a w dużej kieszeni swego surduta nosił chleb ze sobą i rozdawał pieniądze i ten chleb biednym: w tym celu umyślnie odwiedzał najbiedniejszych po sąsiednich wsiach, a koń jego zatrzymywał się sam, gdy przechodził jakiś nędznie ubrany człowiek.

Raz jeden młody Zeltner (przy rodzinie Zeltnerów mieszkał Kościuszko w Solurze) otrzymał pozwolenie przejechania się na koniu Kościuszki i był zdziwiony, gdy koń zatrzymywał się przed każdym biedakiem i nie chciał jechać dalej; młody Zeltner, który nie miał ze sobą pieniędzy ani chleba, musiał udawać, że daje jałmużnę i dopiero wtedy koń ruszał dalej.

Kościuszko odwiedzał często chorych i przywoził ze sobą lekarstwa, które w niejednym wypadku skutkowały lepiej, niż lekarstwo przez doktora zapisywane; gdy w ten sposób uzdrowił jednego chorego i ten pochwalił się przed lekarzem, że pomogło mu tak lekarstwo przez jednego pana przywiezione, który źle mówił po niemiecku, to lekarz stał się zazdrosnym i przypuszczając, że jakiś inny lekarz, cudzoziemiec, osiedlił się w tej okolicy i robi mu konkurencyę, chciał koniecznie dowiedzieć się kto to jest. Dowiedziawszy się od chorego, którego dnia spodziewa się on wizyty tego pana, przyjechał wcześniej i schował się w drugim pokoju i wielkie było jego zdziwienie, gdy w przyjezdnym poznał generała Kościuszkę, którego znał osobiści; zarazem uspokoił się, że niema zawodowego konkurenta“. „Skąd pan ma wiadomość o Kościuszce?“, pytałem nauczyciela. „To opowiadał mi mój ojciec, a dziad mój widywał generała, jak przez naszą wioskę konno przejeżdżał, niech pan zresztę pójdzie do naszej biblioteki kantonalnej w Solurze i niech pan każe sobie pokazać kalendarz soloturnski z roku 1862 czy wcześniejszy, znajdzie pan tam i inne jeszcze szczegóły, jak np. ten, że z domu, w którym umarł Kościuszko, do kościoła Jezuitów niosło trumnę jego sześciu najbiedniejszych mieszkańców Solury, bo tak sobie życzył Kościuszko, by nie dygnitarze, ale biedacy trumnę jego nieśli“.

Udałem się do biblioteki kantonalnej; tego rocznika kalendarza nie było, ale obiecano mi go wyszukać.

Takie wspomnienia pozostawił po sobie Kościuszko po dwuletnim pobycie w Solurze i okolicy. Zmęczony życiem pełnem poświęceń dla kraju, zrażony wypadkami w kraju, które nie po jego myśli rozwijały się, szukał na obczyźnie ukojenia i znajdował je w uczynkach dobroczynnych i wzbudzał przez to wśród cudzoziemców sympatyę dla całego narodu naszego i dzisiaj, po stu latach wspomnienie o nim żyje, sympatye dla narodu naszego trwają. Z drugiej półkuli świata, gdzie również sławę i godność imienia polskiego szerzył, przychodzi w setną rocznicę jego śmierci w orędziu prezydenta Stanów Zjednoczonych najpiękniejsze i najwyższe ideowe ukoronowanie ewolucyi sprawy polskiej, jaką ona podczas tej wojny przechodzi.

Upadło powstanie Kościuszkowskie, wiele planów Kościuszki nie przyszło do skutku za jego życia, szczególnie te, które opierał na tryumfie prawdziwej demokracyi i na tryumfie zasad uczciwych, purytańskich, które przyswoił sobie w Ameryce. Idea Kościuszkowska pozostała jednak w narodzie i pozostało to uwielbienie wśród cudzoziemców nawet dla prawego charakteru i serca tego skromnego szlachcica ziemi kobryńskiej na pograniczu Litwy i Korony położonej, a później Najwyższego Naczelnika narodu.

W tej wielkiej chwili dziejowej, którą obecnie przeżywamy, trudno jest nie kojarzyć pewnych wspomnień dawnej epoki z dzisiejszą; mimowoli powstają w myśli te kojarzenia i porównania i skucie całego ogniwa przyczyn i skutków i analogii, które życie narodu wypełniają, a w działalności wielkich jego synów swój wyraz znajdują.

Wśród takich rozmyślań setna rocznica śmierci naszego bohatera nabiera dla Polski wobec całej Europy jakiegoś specyalnego znaczenia w tej chwili dziejowej. Obchód tej rocznicy staje się czemś więcej, niż zwykłym aktem pietyzmu i spodziewać się należy, że tak będzie rozumiany przez całe społeczeństwo.

s. b.

Kronika.

Jak żegnała ludność Królestwa posterunki zaciągowe. Siedmiomiesięczna praca posterunków zaciągowych w Królestwie Polskiem, nad uświadomieniem ludności pod względem narodowym, w szczególności nad pozyskaniem jej dla idei państwa i wojska polskiego, nawiązała między legionistami, a ludnością liczne i silne węzły.

To też z żalem i protestem przyjęła ludność Królestwa wiadomość o zwinięciu aparatu zaciągowego i usunięciu tych, w których widziała nie tylko obrońców ojczyzny, na polach licznych bitew, ale także budowniczych szczęśliwszej narodowej przyszłości, przy pracy nad organizacyą państwa i wojska polskiego.

Dowodów i przykładów prawdziwie wzruszających na uznanie pracy państwowotwórczej naszych legionistów, można przytoczyć z każdego niemal powiatu całe mnóstwo. Wspominamy tutaj choćby o jednym, z historycznej, a tak pod względem uświadomienia narodowego zaniedbanej ziemi sandomierskiej. Nie mniej jak 10,733 obywateli tego jednego powiatu, protestowało przeciw zwinięciu posterunków zaciągowych, odnosząc się z gorącą prośbą do Rady Stanu, ażeby nietylko dotychczasowe urzędy zaciągowe w całości i nienaruszone utrzymane zostały, ale także, by przywrócone zostały dawniej istniejące posterunki przy każdej gminie. Protest ten stwierdził każdy swoim własnym podpisem.

Wśród protestujących reprezentowane są wszystkie warstwy. Znajdują się tam i obywatele ziemscy i mieszczanie i duchowieństwo a zwłaszcza niezwykle licznie włościanie. Do protestu przyłączyło się nie mniej jak 40 rozmaitych instytucyi kulturalnych i społecznych i zarządów gmin. Nie brak tam także podpisów zrzeszeń, które na ogół odnoszą się niechętne, a nawet wrogo do instytucyi zaciągowych, dowód więc, że względy ogólno-narodowe wzięły górę nad względami partyjnymi.

Oryginalna ukraińska agitacya w Siedleckiem. Tygodnik „Głos Ziemi Chełmskiej“ donosi w Nrze 46: „Po nieudałej kampanii na chełmskie, niewątpliwie znów dla odwrócenia uwagi polskiej od innych zagrożonych dzielnic, uplanowaną została przy zewnętrznej pomocy nowa wyprawa— niemniej od innych egzotyczna — na powiat parczewski ziemi siedleckiej. Jak donosi nasz korespondent: Dnia 18 maja b.r. zjawili się Ukraińcy, byli jeńcy rosyjscy, przebrani w narodowe stroje, długie świtki, szerokie szarawary, celem—jak mówią—„szerzenia narodowego ducha ukraińskiego“. Wędrując przez powiat, wmawiają w ludność, że nie jest polską, lecz ukraińską, opowiadają o wielkim państwie ukraińskiem z Kijowem, Lwowem i Wilnem i 45 milionami ludności. Ludność miejscowa uważa agitacyę tych „gości“ za jakąś tragikomiczną pomyłkę, gdyż nawet języka ich nie rozumie i na przemowy agitacyjne odpowiada po polsku. Czekamy na interwencyę polskiego przedstawicielstwa“.

Posiedzenie komitetu technicznego w Lublinie. W sobotę dnia 16-go b. m. odbyło się pod przewodnictwem szefa Krajowego Komisaryatu Eksc. Madeyskiego drugie posiedzenie nowo założonego „Komitetu technicznego“ przy c. i k. Generalnym Gubernatorstwie wojskowem w Lublinie.

Do Komitetu tego należą:

Przedstawiciele c. i. k. Generalnego Gubernatorstwa w Lublinie: Szef Krajowego Komisaryatu Cywilnego Eksc. dr. Jerzy Madeyski jako przewodniczący, radca skarbowy dr. Włodzimierz Kozubski jako zastępca przewodniczącego i dr. Leon Halban jako sekretarz.

Jako członkowie komitetu: przedstawiciele sekcyi gospodarczej podpułk. Thullie, sekcyi wojskowej major Barger, Centrali dla surowców intendant Gerger, intendantury intendant Vrbka, urzędu statystycznego prof. uniwersytetu dr. Kumaniecki, departamentu przemysłowego dr. Smoluchowski, inspekcyi fabrycznej inspektor przemysłowy Adam.

Społeczeństwo polskie reprezentują: 1) Jako przedstawiciele tow. przemysłowców: Laskiewicz Teofil, Skibiński Leon; zastępcy: Hafner Ludwik, Olszowski Stefan; 2) interesów rzemieślniczych: Moritz Wacław; 3) interesów robotniczych: Chromczak A., zastępca Dreszer Z.; 4) zakładów kredytowych: Osberger Stanisław, zastępca Ciświcki Teofil; 5) polskiej Centrali handlowej: Czerwiński Konrad; zastępca: Ostroróg hr. Józef; 6) stanu kupieckiego: Kujawski Teofil, zastępca Michniewski Michał.

Przedmiotem obrad było wybranie poszczególnych komisyi. Na razie ukonstytuowały się komisya rozdzielcza oraz komisye produkcyi fabrycznej i rękodzielniczej, tudzież komisya finansowa.

Ustanowienie komisyi dla gospodarstwa przejściowego odroczono aż do porozumienia się z przedstawicielami polskiego przemysłu w Warszawie.

Komisya rozdzielcza rozpoczęła natychmiast swoją działalność i zajęła się sposobem rozdzielania nadeszłych już znaczniejszych zamówień, których wartość przewyższa kwotę półtora miliona koron.

Aż do czasu powołania do życia stałego biura komitetu całą korespondencyę w sprawach komitetu należy nadsyłać na ręce zastępcy przewodniczącego dra Włodzimierza Kozubskiego (Lublin c. i k. Jeneralne Gubernatorstwo).

Widoki zbiorów. Jak donosi „D. W. Ztg.“ stan zbóż jarych oraz kartofli jest zadawalający, spóźnioną bowiem z powodu długotrwałego zimna uprawę roli wyrównała do pewnego stopnia panująca w ostatnich tygodniach ładna pogoda. Okazało się przytym, że obawy, jakoby nie wszystkie pola całkowicie uprawiono, były niesłuszne, odłogiem leżące ziemie spotkać można tylko w wypadkach pojedyńczych, przeważnie znajdujemy je w majątkach wielkiej własności ziemskiej, gdzie właściciele, z braku drenów, chcieliby w ten sposób dać odpocząć ziemi.

Przygotowania do otwarcia Instytutu Puławskiego. Z Puław donoszą: W Puławach trwają obecnie przygotowania do uruchomienia instytutu doświadczalno naukowego. Przystąpiono do remontu folwarków, porządkowania gmachów itd.

Kierownik wydziału leśnego Centralnego Tow. rolniczego p. Władysław Grabiński, otrzymawszy nominacyę na kierownika instytutu naukowego leśnego w Puławach i organizatora kursów leśnych, objął już w inspekcyę lasy.

Personal instytutu naukowego doświadczalnego również jest skompletowany, siły naukowe i profesorskie są zapewnione, oczekiwane jest tylko zatwier-

dzenie przez najwyższe władze austryacko-węgierskie statutu instytutu, co niebawem ma nastąpić.

Obecnie jest już wszelka pewność, że uruchomienie instytutu doświadczalno-naukowego w Puławach jest sprawą najbliższego czasu.

Według informacyi nadesłych z Warszawy odbywają się tam obecnie narady w sprawie uruchomienia instytutu. Specyalnie na te narady przybył do Warszawy z Krakowa prof. Surzycki.

Rada miejska w Chełmie. Wyznaczony już termin wyborów do Rady miejskiej został odroczony z powodu zatargu między radnymi, wśród których przeważają żydzi.

Oblężenie bandyty w Warszawie. Onegdaj zdarzyło się w Warszawie, że ścigany przez tłum ludzi oraz 2 milicyantów nieznanego nazwiska bandyta, odstrzeliwując się ścigającym, ranił obu milicyantów, poczem schroniwszy się do pewnego domu przy ul. Srebrnej, począł stamtąd strzelać do oblegającego go tłumu i milicyi, która tymczasem licznie przybyła na miejsce.

Zawezwano wojsko i straż pożarną. Nadjechało również Pogotowie Ratunkowe. Gdy kilku milicyantów udało się na dach, bandyta strzelałw sufit, kierując się odgłosami kroków.

Żywcem go wziąć nie było sposobu. Rozpoczęło się regularne oblężenie. Kilku żołnierzy ustawiło się z karabinami przed frontem domu, inni rozstawili się po okolicznych dachach. Zaczęto strzelać — wskutek tego nad głową bandyty dach począł płonąć. Straż pożarna jednocześnie zalewała kryjówkę bandyty strugami wody.

Po chwili bandyta przestał odpowiadać na strzały, a gdy zajrzano do wnętrza znaleziono go w pozycyi leżącej z zupełnie rozstrzaskaną czaszką.

Identyczności osoby zabitego dotychczas nie ustalono. W związku z całą sprawą aresztowano kilka osób, między innymi dwie elegancko ubrane kobiety, które prawdopodobnie pozostawały w stosunkach z bandytą.

Pożar Rzgowa. Małe miasteczko Rzgów, leżące przy szosie Łódź—Piotrków w oddaleniu około 16 kilometrów od Łodzi, stało się onegdaj widownią klęski pożaru, jakiej nie widziano tu od szeregu lat.

Według dotychczasowego obliczenia spłonęło około 90 zabudowań. Przyczyny powstania pożaru należy szukać według danych dotychczasowych, w zaprószeniu iskier. Co do wysokości szkód materyalnych to tymczasowo brak ścisłych danych.

Uchwała Litwinów w Moskwie. „Echo Polskie“ donosi:

Moskiewska kolonia litewska urządziła przed kilku dniami zebranie, na którem przyjęto następującą rezolucyę:

„Jako przeciwnicy rozstrzygania przy pomocy oręża wszelkich sporów międzynarodowych i międzypaństwowych żądamy jaknajszybszego zakończenia wojny obecnej.

Zarazem żądamy takiego zakończenia wojny, któreby usunęło przyczyny wybuchu wojny w przyszłości, t. zn.—aby każdej narodowości przyznane zostało prawo decydowania o swojem życiu politycznem na przyszłość, oraz aby wszelkie spory międzynarodowe rozstrzygane były przez trybunał międzynarodowy.

Naród litewski należy do rzędu tych, który najbardziej ucierpiał skutkiem wojny obecnej, tem większe więc ma prawo do samodzielnego zadecydowania o swoim losie na Konstytuancie i żąda dla Litwy wynagrodzenia strat od tych, którzy ją zniszczyli.

Naród litewski niejednokrotnie już wyrażał swoją wolę, aby gubernia suwalska, której olbrzymią większość mieszkańców stanowią Litwini—przyłączona była do Litwy. Zebranie zwraca uwagę Rządu Tymczasowego na niesprawiedliwość, wyrządzoną przez oddanie gubernii Suwalskiej pod kompetencye Komisyi Likwidacyjnej Królestwa Polskiego i żąda wydzielenia wspomnianej gubernii z pod kompetencyi Komisyi.

Rezolucya ta posłana została Rządowi Tymczasowemu, piotrogrodzkiej Radzie Delegatów Robotniczych oraz Litewskiej Radzie Narodowej.

Gazeta Zagłębia.

Dąbrowa.

Pożegnalne przedstawienie operetki zebrało w sali Resursy „cały świat“ ...dąbrowski — bawiący się znakomicie na pełnej niezbyt wybrednego humoru operetce, ale zato właśnie tem lepszej na takie kanikularne czasy...

„Baron Kimel“, jak każdy występ sympatycznego zespołu p. Czarneckiego miał u nas sukces zupełny, zawdzięczając go zarówno wykonawcom, jak reżyseryi, i wreszcie orkiestrze...

Z grających p. Wołowski w roli pseudo-barona — potrafił wzbudzić salwy śmiechu, to samo p. Szelągowski jako fabrykant margaryny... Z pań grających wymienićby trzeba pp. Horską, Bańkowską i Celińską... Balet dokazywał „cudów“, oczywiście nie w dosłownem znaczeniu, gdyż produkcye jego z świątobliwością zdarzeń nadprzyrodzonych nie miały nic wspólnego, wywołując zato frenetyczne oklaski...

Jedno tylko było zadziwiające: dlaczego właśnie na wczorajszem, na piątem z rzędu przedstawieniu, było obecnych tak dużo ...dzieci? Czyżby rodzice uważali operetkę z baletem za jeden z lepszych środków wychowawczych? (Z)

Z Tow. Muzycznego. W czwartek 21 bm. skromną herbatką „z cytrynką“ w Dąbrowie Towarzystwo Muzyczne zakończyło rok szkolny.

Miła ta i pożyteczna instytucya stworzyło sobie sympatyczny nastrój w czasach lekcyi. Nastrój ten był też i udziałem zakończenia roku. Z właściwą sobie swadą, w gorących słowach uznania i podzięki, przemówił do członków Towarzystwa prezes p. Julian Hoffmann. Odśpiewano kilka pieśni ludowych polskich i dziarskiego oberka, poczem rozpoczęła się zabawa towarzyska, gry przeróżne do pierwszej w nocy.

A nastrój sympatyczny, koleżeński nie opuszczał zebranego towarzystwa ani na chwilę i powróci pewnie w dniu otwarcia nowego roku, w dniu 1 września.

Powrót robotników z zagranicy. Z chwilą wybuchu wojny robotnik polski został zmuszony szukać chleba na obczyźnie. Jakie tam miał warunki pracy, jak go traktowano, o tem wiedzą ci, którzy sami przeszli piekło pracy na obczyźnie. Dziś robotnicy częściowo wracają do kraju.

W piątek ubiegły wróciła do Dąbrowy grupka, składająca się z szesnastu osób, robotników miejscowych.

Dziwny to był powrót! — Pod eskortą żandarmeryi, odprowadzono powracających do—miejscowego aresztu.

Robotnicy ci, wracali z robót w Tatrach, z węgierskiej strony. Lecz dlaczego osadzono ich w areszcie i dlaczego konwojowano jak zbrodniarzy?

Zamknięcie piekarni. Ostatnimi czasy zdarzają się częste wypadki zamykania przez policyę „wzorowo urządzonych piekarń“.

W sobotę z polecenia Magistratu zamknięto piekarnię Lichtigiera, za „wzorową czystość i utrzymywanie porządków hygienicznych“.

Bez kar — niema porządków. Dziwnie zapatrują się niektórzy właściciele domów na czystość, hygienę, zdrowie i obowiązek, traktując je pradopodobnie jako... zbytek. Zaniedbane, cuchnące podwórza miotły miesiącami nie widzą, całe stosy śmiecia, próżno czekają wywiezienia, nie pomagają prośby ni groźby. Trzeba dopiero uciec się do nakładania kar i to znacznych, by opornych nauczyć porządku. Co za brak godności osobistej, samoponiżania się i traktowania siebie jak... krnąbrne dziecko, które ulega tylko przed groźbą kozy czy kary!

Sosnowiec.

Odczyty. Dziś w niedzielę o godz. 3-ej popoł. w Klubie robotniczym odczyt p. t. „Charakter Polaków w chwili powstania Polski“. Prelegent Józef Pietrzyk. W Gospodzie Mieszczańskiej (ul. Wawel 3) „Rzemiosło i handel jako współczynnik w rozwoju narodowym“. Prelegent Jan Kiesewetter.

Burza. W piątek przeszła nad miastem i po mieście burza, wybijająca szyby i łamiąca gałęzie. I stała się podczas dnia ciemność pod olbrzymim parasolem chmury i wicher zawył, poświstując zawzięcie i stało się wielkie — nic, bo deszczu nie było i tym razem.

Wakacye. Dzień wczorajszy jako dzień sobotni, był zakończeniem ogólnem szeregu mozolnych dni pracy dziatwy i młodzieży szkolnej. Dziś na ulicach Sosnowca w godzinach przedpołudniowych o wiele raźniej i gwarniej. A jednak jak przykro patrzeć, kiedy ta młódź o wymęczonych pracą umysłową licach, niema odpowiedniego a tak upragnionego wypoczynku wakacyi.

Więc kogo stać na to, niech przyjmie na czas feryi uczenicę lub ucznia ubogich rodziców, bo wszakże obowiązkiem mieszkańców w tych czasach szczególnie ratować się wzajemnie.

Filia redakcyi „Gazety Polskiej“ (ul. Targowa 6) z dniem dzisiejszym otwiera listę „opiekunów wakacyjnych“, gdzie zapisywać się mogą ci wszyscy, którzyby pragnęli wziąć na czas wakacyi, ubogiego ucznia lub uczenicę do siebie.

Psy się wściekają. Gorące dni, które dają się znaki wszelkim istotom tak ludzkim jak i zwierzęcym, są szczególnie dla tych ostatnich o tyle fatalne w skutkach, że biedne psiska pod wpływem upału wpadają w szał wścieklizny. Wypadek taki zaszedł wczoraj w mieście. Córeczka pp. P. zabawiając się w parku, została pokąsana przez psa łańcuchowego, który dotkliwie pokaleczył nieszczęśliwe dziecko. A pies podejrzany o wściekliznę (o okazalej wielkości) szamocąc obrożą i wlokąc kawał urwanego łańcucha, pogonił w kierunku Będzina.

Będzin.

Posiedzenie Rady miejskiej, na którego porządku dziennym znajdzie się szereg spraw o wielkiej dla miasta doniosłości odbędzie się w nadchodzący czwartek.

Miejskie składy węgla. Wobec tego, że cena węgla gwałtownie idzie w górę, a na zimę spodziewane jest jeszcze znaczne jego podrożenie, projektuje komisya Rady miejskiej dla spraw wewnętrznych utworzenie składów miejskich z węglem. Założenie i solidne prowadzenie takich składów ukróciłoby panoszącą się lichwę węglową i różnym spekulantom wydartoby nadmierne zyski, któreby wpłynęły, naturalnie w znacznie mniejszej ilości do kasy miejskiej. Dzięki temu dochodowi możnaby było pokryć niektóre niedobory budżetowe, zamiast uciekać się do nowych dodatkowych podatków, na mieszkańców nakładanych.

Zakończenie roku szkolnego. W piątek 22 bm. nabożeństwem w kościele i rozdaniem świadectw zakończono rok szkolny w gimnazyum p. Jadwigi Krzymowskiej,

Na ogół rezultat postępów uczenic, wypadł dobrze. Poprawek nie wiele pozostało na po wakacyach; na drugi rok w tych samych klasach pozostało niepromowanych również nie wiele, choć warunki życiowe nie pozwalały na intensywną pracę.

Istniejące przy gimnazyum od niedawna „Koło Samopomocy uczenic“, wykazywało stale energię, sprężystość w organizowaniu przedstawień na swój cel, w gromadzeniu potrzebnych funduszów, by tylko swym niezamożnym koleżankom przyjść z pomocą i jak na początek Koło to zrobiło bardzo wiele. Zapłaciło wpis za 4 koleżanki, ogółem jednak z bezpłatnej nauki korzystało 43 uczenice, mimo to, że gimnazyum nie otrzymuje żadnego subsydyum i utrzymuje się tylko z wpisów.

NADESŁANE.

(Za ten dział Redakcya nie przyjmuje odpowiedzialności. Cena ogłoszeń 1 Kor. za wiersz petitem lub jego miejsce).

Dwa wieczory telepatyczne. „W naturze ludzkiej drzemią niekiedy rozmaite siły i właściwości. Dusza ludzka jest kopalnią skarbów, które ujawiając się, mogą świat w podziw wprowadzić.

W dniach 23 i 24 bm. będzie Dąbrowa miała sposobność oglądania takiego fenomenu natury, jakim jest młody dziennikarz wiedeński, p. Herman Steinschneider, hypnotyzer, suggestyoner i telepata. Sympatyczny ten gość, występujący w tow. partnerki p. H., dokonywa rzeczy rzeczywiście niezwykłych, rzucających ciekawe światło zarówno na naukę, jak i osobę artysty.

Zajmujące te produkcye odbędą się w sali miejscowej Resursy; szczegóły i ceny miejsc w afiszach, bilety w „Versalu“. Dochód na cele dobroczynne, mianowicie na wdowy i sieroty po poległych. Sądząc z obecnego już popytu na bilety, sala Resursy będzie przepełniona“. 964-1-2

PRZEWODNIK ADRESOWY
ZAGŁĘBIA.

CENA OGŁOSZEŃ W TYM DZIALE: Za ogłoszenie wielkości 5 wierszy drobnym drukiem (petit) umieszczone 25 razy miesięcznie tylko 10 koron (w miastach — okupacyi austryackiej); **7 marek** (w miastach okupacyi niemieckiej). — **Za każdą zmianę tekstu w ciągu miesiąca dopłaca się 50 hal. (32 fen.)**

Dąbrowa.

NOWOŚĆ!!! Przez dziesięć lekcyi wyuczę każdego płynnie grać na cytrze, oraz szybko uczę na mandolinieji gitarze, udzielam również lekcyi na fortepianie, skrzypcach, wiolonczeli i przedmioty teoretyczne. Przyjmuję w mieszkaniu ul. Kr. Sobieskiego Nr. 17 od godz. 4 — 8 popoł. 965-1-25
LUDWIK RAPPALSKI.

PIERWSZY POLSKI MAGAZYN OBUWIA. Posiada na składzie wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego. Zamówienia wykonywa szybko, starannie po cenach przystępnych.
M. RZEPECKI
Dąbrowa Górnicza
— **ul. Króla Sobieskiego 19.** —

CUKIERNIA
SMOLEŃSKIEGO
ULICA 3-go MAJA 22.
LODY. — MAZAGRAN.

MAGAZAN 945-6 25
Mód, Konfekcyi i Galanteryi
Haliny Kossobudzkiej
ul. Kr. Jana Sobieskiego Nr. 7.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę iż począwszy od d. 13 b. m. Zakłady Fryzyerskie będą czynne w niedzielę i święta od godz. 7 rano do 11 przed południem. Za strzyżenie włosów w niedzielę i święta pobierane będą ceny podwójne.

Z poważaniem
Zarząd Cechu.

Pierwszorzędna Restauracya
N. TUSZYŃSKIEGO
ul. Kr. Sobieskiego 2.

Drukarnia, Redakcya i Administracya „GAZETY POLSKIEJ“ ul. Króla Sobieskiego 2.
Otwarte od 8 rano do 7 wiecz.

Sosnowiec.

FILJA
REDAKCYI i ADMINISTRACYI
„GAZETY POLSKIEJ“
została otwarta przy ul. Targowej Nr. 6.

952-6-25 **Lekarz-Dentysta**
J. ROTSTEIN
Sosnowiec, Modrzejowska 15.

Wody mineralne-naturalne
różnych zagranicznych źródeł dostarcza franko każdej stacyi okupacyi niemieckiej i austryackiej, po cenach hurtowych. Dostawa natychmiastowa ze składu.
MAREK REICHER
SOSNOWIEC, KOŁŁĄTAJA 7.
960-3-25

Będzin.

KANTOR „GAZETY POLSKIEJ“
(Cukiernia p. Czerwińskiego) przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia. *,* Drobna sprzedaż.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Lokal restauracyi II-rzędnej dobrze prosperującej, do wynajęcia w Częstochowie. Wiadomość „Gazeta Polska“ Dąbrowa. 962-3-3

Technik wykonywa projekty, rysunki, obliczenia i t. p Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Polskiej“ pod „Technik“. 913-4-4

Będzin Przeczna 6 (okupacya austryacka). Sprzedam dom 28 ubikacyi z obszernym frontowym placem, ogrodem, woda źródlana. Informacyi udziela W-ny Piechowicz, Sączewska 2, lub właściciel Warszawa, Jezolimskie 25 Jasiński. 916-3-10.

Chłopcy płatni potrzebni. Zakład rowerów Dąbrowa. 944-2-2

Lekarz-dentysta
ANNA
Luftspringer
Sosnowiec Modrzejowska 41
Przyjmuje od 10 — 1 i od 3.
W niedzielę od 10 — 12.
951-5-25

KSIĄŻKI WYDAWNICTWA „CZYTAJ“ są do nabycia w Administracyi „Gazety Polskiej“.

JEDYNE W ZAGŁĘBIU Z GRUNTOWNĄ i PRAKTYCZNĄ NAUKĄ, PÓŁROCZNE KURSY
Handlowo-Buchalteryjne
F. SIKORSKIEGO, w Sosnowcu i Dąbrowie.
Przyjmują zapisy kandydatów do 1 lipca r. b. w Sosnowcu (Warszawska 10) od 7 do 9 godz. wiecz. i Dąbrowie (skład mater. piśm. W-go Sowy, ul. Kr. Sobieskiego 5) w każdej porze dnia. 961-2-4

PRZEDSTAWICIELSTWO
Na Zagłębie Dąbrowskie
TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ
„Przezorność“
Dąbrowa Górn. ul. 3-go Maja 11.
Ubezpieczenia na życie, kapitałów, rent i od wypadków nieszczęśliwych.
776—7—7 **Przedstawiciele: Kazimierz Srokowski i Leon Laskowski.**

Agentura pism polskich
WŁADYSŁAWA SOWY
Dąbrowa, ul. Króla Sobieskiego 5, róg ul. 3-go Maja
(mieści się w altanie letniej obok apteki).
— — **Przyjmuje abonament na gazety polskie.** — —

Na składzie znajduje się wybór różnych kart, a przeważnie widoczków i albumów naszego miasta. Tamże wyprzedaje się wszelkie materyały piśmienne, a także broszurki wydawnictwa „Czytaj“, elementarze i katechizmy ks. G. Augustynika. 896—3—X



SPECYALISTA
OPTYK MECHANIK
J. Manela
w SOSNOWCU
ul. MODRZEJOWSKA Nr. 1.
POLECA:
Bogaty wybór oprawek znanej marki „KOSMA“. 943-5-10
Dobieranie szkieł ściśle pg. recept lekarskich. Reparacye — na poczekaniu.
Własnym wynalazkiem sklejam oprawki i klamry celuloidowe do włosów.

Zakład organistrzowski
i skład instrumentów muzycznych
Jana Wilkoszewskiego
w DĄBROWIE, ul. Króla Jana Sobieskiego 12.
Posiadam duży wybór Harmonii warszawskich własnego wyrobu, oraz wszelkich instr. muzycznych i przyborów do tychże i t.p. Wszelkie obstalunki i reparacye wchodzące w zakres instr. Strojenie fortepianów, pianin, korekta skrzypiec i t. p. po cenach możliwie przystępnych. Klientom swoim wszelkie poprawki bezpłatnie. Zamieniam i kupuję stare harmonie. 887-4-4.

Ostrzeżenie!

Niniejszym zwracamy się do wszystkich właścicieli i kierowników fabryk wyrabiających WODĘ SODOWĄ oraz NAPOJE GAZOWE, aby bezwzględnie nie napełniali naszych butelek i syfonów, opatrzonych naszą firmą i marką ochronną na szkle, korku główce w swoich fabrykach.

Czyn taki będziemy uważali jako fałszowanie naszych wyrobów a ujawnione wypadki kierowali do sądu.

„WIR“
T-wo Zjednocz. Aptekarzy Zagł. Dąbrowskiego dla wyr. sztuczn. wód mineraln. w Sosnowicach.

Do Szanownej publiczności!

Wobec upałów oraz masowego spotrzebowania rozmaitych napojów chłodzących, uważamy za swój obowiązek przypomnieć Szanownej Publiczności, że **WODA SODOWA** oraz przygotowane z niej napoje **bywają częstokroć powodem niebezpiecznych zasłabnięć.**

Z tego powodu prosimy NIE UTOŻSAMIAĆ napojów chłodzących wyrobu Towarzystwa „WIR“ i tak samo nazywanymi wyrobami firm innych, ponieważ **w Zagłębiu JEDYNIE Tow. „WIR“ wyrabia wszelkie bez wyjątku wody WYŁĄCZNIE na WODZIE DESTYLOWANEJ PARĄ.**

Detaliczne ceny wód wyrabianych przez Tow. „Wir“:

Wody: Sodowa i selcerska	1 Syfon 8/10 Ltr.	fen.	35
„ „	1 Butel. 1/2	„	25
Mineralne sztuczne	1 Butel. 1/1	„	65
„ „	1 Syfon 1/1	„	80
„ owocowe (Limoniady)	1 Butel. 1/2	„	75

Zastaw na syfon Marek 6.

Wody nasze posiadają na składzie: Apteki, Składy apteczne, solidniejsze Cukiernie, Restauracye, Hotele i Sklepy kolonialne.

Z poważaniem
903-4-4 „WIR“
T-wo Zjednocz. Aptekarzy Zagł. Dąbrowskiego dla wyr. sztuczn. wód mineraln. w Sosnowicach.

PANNA
władająca dobrze językiem niemieckim

umiejąca tłómaczyć z jęz. niemieckiego na polski znajdzie posadę w Redakcyi.

Pożądany dobry styl polski.

Zgłoszenia z załączonemi próbami przekładów przyjmuje redakcya „Gazety Polskiej“.

FABRYKA ROWERÓW i PRZYBORÓW
St. KRZYWANSKIEGO
w Będzinie, ul. Słowiańska Nr. 8.
Oddział w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr. 9.
Poleca: rowery nowe i używane, wszelkie części i przybory, hurtowo i detalicznie; reperuje, przerabia i odnawia rowery najbardziej zniszczone po cenach niskich.
735—19—X
Reperacya maszyn do szycia i gramofonów.

Fabryka Octu-Zdrowia
N. Przednowka w Radomiu
egzystująca od r. 1894, została odnowiona i powiększona. Ocet wyrabia się ze spirytusu bez opłaty akcyzy, za gatunek którego ręczę. Upraszam Sz. Klientelę, aby zwracała się do mnie ze swoimi obstalunkami, które wykonywać będę sumiennie i punktualnie.
659-2-24 **Hurtowa sprzedaż przy Fabryce, Radom, dom własny, Warszawska Nr. 8.**

W Administracyi „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie jest do nabycia **Jednodniówka Humorystyczna**
„Zwierciadełko“
Cena egz. 60 groszy — 1 kor. 20 hal. :-: Dochód przeznaczony na korzyść Dzieci sierot w przytułku w Dąbrowie.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej, ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.